

# Biuletyn Loteczki



numer 13

lipiec 2000

## BOLESNE STRATY

**Czerwiec był w historii LOTECZKI miesiącem najbardziej bolesnych strat: odeszli od nas na zawsze znakomici przyjaciele: Kazimierz Rossa i Maciej Michałowski.**

Kaziu zmarł w Warszawie 13 czerwca, o czym informowaliśmy w poprzednim biuletynie. Pogrzeb odbył się w podwarszawskiej Zielonce. Msza święta w Jego intencji została odprawiona w miejscowym kościele parafialnym w sobotę 17 czerwca o godzinie 13.00. Stamtąd urnę z prochami przewieziono na cmentarz w Zielonce, do grobu rodzinnego, znajdującego się około 200 metrów od bramy cmentarza, w odległości 5 metrów na zachód od głównej alei. Spoczywa tam również żona, Gizela Genowefa Rossa, zmarła w wieku 64 lat w 1989 roku. Kazia żegnała rodzina: syn i siostra z najbliższymi oraz przyjaciele i koledzy, wśród których byli również: Waldek Bołotowicz, Mirek Królikowski i niżej podpisany.

Trudno pogodzić się z tym, że już nigdy nie usłyszymy ciepłego głosu Kazika, który dla lotnictwa dolnośląskiego zrobił tak wiele, który każdemu z nas wykazywał ogrom życzliwości. Szczególnie ciepło będą Go wspominać szybownicy, którym od pierwszych lat powojennych przypinał skrzydła i pokazywał drogę bicia rekordów Polski i świata.

W imieniu naszego klubu pożegnałem Kazia podkreślając, że lotnictwu dolnośląskiemu, a wrocławskiemu w szczególności, poświęcił On najpiękniejsze lata swego życia i lotnicze serce. Na grobie Kazika złożyłem również wiązkę kwiatów – symbol wiecznego szacunku i miłości loteckowej braci do zasłużonego Instruktora i Przyjaciela.

Tę świeżą ranę pogłębiła śmierć Maćka Michałowskiego. Wiedzieliśmy, że od dawna walczy z nieuleczalną chorobą. Mimo to potrafił On przez te wszystkie lata nie tylko pracować twórczo w swojej specjalności, ale i być wśród nas. Pokazując nagrane przez siebie filmy lotnicze z Leszna i z Gądowa Małego, przypominał nam - niemal na żywo – chwile dawnych wspólnych przeżyć pod chmurami i na murawie lotniska.

Maciek był perfekcjonistą lotniczym. Latał nie tylko finezyjnie, ale i skutecznie. Wygrywał zawody, zarówno samolotowe jak i szybowcowe. Aby osiągnąć wybitne wyniki, nie potrzebował długiego treningu, co świadczy o Jego wielkim talencie.

I Okręgowe Zawody Szybowcowe Okręgu I, rozegrane w Lubinie w roku 1970, wygrał lekko, jakby bez wysiłku, startując na „Jaskółce L”. Imponował szlachetnością wobec kolegów, spokojem, dowcipem, erudycją i nienaganną polszczyzną. Mimo wielkiego talentu i umiejętności lotniczych potrafił zrezygnować z uprawiania sportów lotniczych w okresie swych szczytowych osiągnięć, by poświęcić się rodzinie i pracy zawodowej.

Maciek zmarł w poniedziałek 26 czerwca o godzinie 3 nad ranem. Umysł buntuje się, że nie ma Go już wśród nas. Miał zaledwie 59 lat...

Maćka żegnaliśmy we czwartek 29 czerwca o godzinie 15.00 na Cmentarzu Grabiszyńskim. W tym ostatnim pożegnaniu wzięło udział liczne grono wrocławskich kolegów z LOTECZKI. Szczególnie cenimy udział Zbyszka Bukowskiego, bowiem przyjechał on aż spod Zielonej Góry, gdzie w tym czasie pracował.

Maciek spoczął w kwaterze nr 34, blisko pola nr 35a. Tuż obok, niemal w środku pola nr 27 spoczywa Tadeusz Skałacki. Przypomnijmy, że na polu nr 160, przeznaczonym dla urn, są pochowani: Jan Żak i Józef L. Bujak.

Grób Maćka pokryły liczne wieńce i dziesiątki wiązanek kwiatów. Okazały wieńiec od LOTECZKI nie złagodzi naszego bólu po stracie tak wspaniałego Przyjaciela. Mógł zrobić jeszcze tak wiele dobrego...

**DRODZY PRZYJACIELE LOTNICZYCH SZLAKÓW: KAZIU i MAĆKU, NIECH WAM BĘDZIE DOBRZE W AEROKLUBIE NIEBIESKIM.**

**CZEŚĆ WASZEJ PAMIĘCI**

*Stanisław Błasiak*



## NOWA SIEDZIBA

Nie ma tego złego.... Taki wniosek wypływa z ostatnich trudności lokalowych LOTE CZKI, związanych ze zmianą obsługi w kawiarni BIVA przy ul. Kleczkowskiej 35.



*Wnętrze nowego lokalu*

Od lipca przenosimy się do lokalu Pana Adama Biska przy ul. Strachowickiej 42a, który znajduje się w budynku przyległym do komina bylej cegielni. Kilku lotczkowiczów miało już okazję zapoznać się z naszym nowym miejscem spotkań, które przypadło im bardzo do gustu. Spodziewać się należy, że w tej opinii nie będą wyjątkami. Wszystko zaś się okaże po spotkaniu we wtorek 11 lipca, które tam właśnie będzie miało miejsce. Żywimy nadzieję, że Pan Adam zechce udzielić gościny LOTE CZCE na dłuższy czas, ku obopólnemu zadowoleniu.

Na lipcowym spotkaniu przewiduje się drugą część zebrania, poświęconą wybraniu delegatów do zarejestrowania w sądzie Stowarzyszenia Lotników LOTE CZKA.

*Stanisław Błasiak*



*MiG-21 na terenie posesji Pana Adama*

## GALERIA Z JURKIEM POPIELEM

Jednym z mało znanych członków LOTE CZKI jest Grześ Dąbrowa. Pochłonięty pracą twórczą w dziedzinie plastyki nie ma zbyt wiele czasu na uczestnictwo w naszych spotkaniach. Ale lotnictwem żyje nie tylko we wspomnieniach. Grześ pochodzi z zacnej rodziny lotniczej - jego stryj był dowódcą polskiego dywizjonu w Wielkiej Brytanii podczas wojny. Sam też latał na szybowcach w Aeroklubie Wrocławskim w latach pięćdziesiątych. Udziela się również w lotach na motolotniach.

Przed kilkoma miesiącami Grześ zaproponował zorganizowanie galerii pt. „O tych, którzy bliżej nieba”. Pragnął ją poświęcić lotnikom polskim ze środowiska wrocławskiego a z LOTE CZKI w szczególności.

I tak doczekaliśmy się wystawy fotografii, obrazującej 52 lata działalności lotniczej Jurka Popieła. Ze swych zbiorów Jurek z Grzesiem wybrali ponad 100 zdjęć czarno-białych i kolorowych. Ilustrują one dokonania Jurka jako zawodnika, pilota doświadczalnego i agrolotnika na samolotach i śmigłowcach w kraju i za granicą.



*Otwarcie wystawy*

Otwarcie wystawy nastąpiło w niedzielę 18 czerwca o godzinie 10.00. Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej przy parafii Św. Elżbiety, ul. Grabiszyńska 103. Uroczystość zaszczylił swą obecnością ksiądz proboszcz Franciszek Głód, patron wystawy. Oprócz organizatorów i ich rodzin obecni byli m. in. przedstawiciele wrocławskiego środowiska lotniczego, głównie członkowie LOTE CZKI. Spotkanie przy kubku dobrego swojskiego wina upłynęło w bardzo sympatycznej atmosferze.

Wystawa będzie czynna do końca sierpnia. Istnieje zamiar przeniesienia jej od września do Szkoły Podstawowej nr 118 im. pułkownika pil. Bolesława Orlińskiego na Gądowie Małym. W dalszej kolejności proponuję przeniesienie jej do naszej nowej siedziby przy ul. Strachowickiej.



*Jurek Popiel opowiada...*

**GRZEŚ CHCE TERAZ ZORGANIZOWAĆ PRZED BOŻYM NARODZENIEM WYSTAWĘ POŚWIĘCONĄ LOTE CZCE, JAKO CAŁOŚCI. DLATEGO ZWRACA SIĘ DO NAS WSZYSTKICH O UDOSTĘPNIENIE MU PO KILKA FOTOGRAFII, KTÓRE PO ZAKOŃCZENIU WYSTAWY ZWRÓCI WŁAŚCICIELOM.**

*Stanisław Błasiak*

## POŻEGNANIE MIETKA PRZYBYLSKIEGO

W związku z reorganizacją polskiego lotnictwa sanitarnego przestał istnieć Zespół Lotnictwa Sanitarnego Wrocław z siedzibą na lotnisku Strachowice, któremu szefował w ostatnich latach Mietek Przybylski a wcześniej Henio Maciąg. Zespół, w którym ostatnio pracowało 4 pilotów i 3 mechaników lotniczych, podlegał reorganizacji formalnie od stycznia. Poprzednio ratownicy i lekarze, działający w pogotowiu lotniczym byli pracownikami „R-ki” lub szpitali.

Od 28 lutego we Wrocławiu istnieje śmigłowcowa służba medyczna, działająca jako filia Pogotowia Lotniczego w Warszawie (oficjalna nazwa: Lotnicze Pogotowie Ratunkowe SP ZOZ). Zadaniem jej jest ratownictwo a ściślej - niesienie pomocy medycznej ofiarom wypadków w promieniu 60 km od Strachowic. Zakłada się, że śmigłowiec dotrze tam w ciągu 15 do 18 minut. Według statystyk udzielenie pomocy w ciągu 14 minut od wypadku daje szansę przeżycia 80 % ofiar, po 28 minutach szansę na przeżycie ma już tylko 20 % ciężko poszkodowanych. Na jednym dyżurze służbę pełni zespół w składzie: lekarz, 2 ratowników, pilot i mechanik, którzy są etatowymi pracownikami filii.

W nowym zespole nie pracują już piloci: Mietek Przybylski, który przeszedł na emeryturę, Teresa Ćwik-Maszczyńska, która przechodzi do innej pracy, również o profilu lotniczym oraz Bartłomiej Florczak. Ze „starego” zespołu pilotów został tylko Janusz Cygański, któremu pomaga Ryszard Gunia. Jako mechanicy zatrudnieni są: Maciej Kwiatkowski (szef), Mikołaj Domański i Bogusław Mitszak. Na wyposażeniu zespołu jest wyłącznie śmigłowiec, samoloty zostały wyeliminowane. Reorganizację przeprowadzono, wzorując się na zachodnioeuropejskiej służbie HEMS – Helicopter Emergency Medical Service.

19 czerwca, na lotnisku Strachowice Mietek Przybylski pożegnał się z kolegami ze swojego zespołu.

Na emeryckiej drodze życia życzymy Mu pomyślności, a zwłaszcza zachowania dobrego zdrowia i przyjemności z latania rekreacyjnego. Mamy też nadzieje na częstsze kontakty w ramach działalności LOTECZKI.

*Stanisław Błasiak*



*Pamiątkowe zdjęcie Mietka z kolegami*

## POWRÓT AGROLOTNIKÓW

3 lipca wrócili z Iranu drogą lotniczą przez Wiedeń loteczkowi agrolotnicy: Witek Kęsoń, Zenek Jewstrat i Zygmunt Małecki. Latali tam przez kilka miesięcy (Witek od marca), jako członkowie polskiej ekipy, która liczyła 50 pilotów, mających do dyspozycji 51 samolotów typu AN-2, oraz ponad 60 mechaników. Akcję tę przeżyli szczęśliwie, choć nie bez przygód, o których zapewne nam opowiedzą. Mimo trudów życia – upały dochodziły do 40 stopni Celsjusza – nie zapomnieli tam o naszym klubie. Miłą niespodzianką dla Stasia Szomańskiego była kartka pocztowa z pozdrowieniami z Iranu, przesłana przez Witka Kęsonia.

Nasi koledzy po dwóch tygodniach urlopu wrócą do pracy przy patrolowaniu przeciwpożarowym.

**Życzymy Im bezpiecznego latania oraz dobrego samopoczucia wśród najbliższych i w naszym loteczkowym gronie.**

*Stanisław Błasiak*

## DZIĘKUJEMY

Personelowi kawiarni BIVA za wielomiesięczną gościnę.  
Było u Was bardzo sympatycznie!

**Życzymy Wam sukcesów w nowym miejscu pracy!**

## KOMUNIKATY

4 lipca wyleciał do Londynu samolotem PLL LOT sympatyk LOTECZKI, legendarny pilot, gen. bryg. Stanisław Skalski, którego przed miesiącem gościliśmy w naszym gronie. Weźmie on udział w obchodach 60 rocznicy „Bitwy o Wielką Brytanię” w dniach od 7 do 9 lipca w Londynie. Będą to ostatnie wielkie obchody związane z bitwą, która była jedną z najważniejszych, decydujących o losach świata, ponieważ za 10 lat niewielu jej uczestników pozostanie wśród żyjących.

Gen. Skalski został oficjalnie zaproszony przez władze brytyjskie, które o jego obecność zabiegały już od roku. Jest On jednym z nielicznych żyjących polskich pilotów – obok Janusza Żurakowskiego, Ludwika „Zośki” Martela, Jana Falkowskiego, Tadeusza Sawicza i Jana Budzińskiego - którzy w liczbie 146 walczyli w słynnej bitwie, zestrzeliwując co siódmy samolot niemiecki zniszczony przez aliantów, przy dwukrotnie mniejszych, niż piloci brytyjscy, stratach własnych.

Dla kontrastu warto podać, że w tegorocznych majowych obchodach 55 rocznicy zakończenia II Wojny Światowej gen. Skalski nie wziął udziału, ponieważ nie zaproszono Go na przyjęcia dla kombatantów u prezydenta Kwaśniewskiego i u premiera Buzka. Ponadto ambasada polska w Londynie nie jest też w stanie przewieźć generała z lotniska Heathrow do centrum miasta, rzekomo z powodu ... braku wolnego samochodu (!!!). Wyręczy ją w tym (z własnej inicjatywy) członek LOTECZKI Tadeusz Krzystek.

Wydaje się, że „naszym” politykom i ich doradcom przydałoby się poczytać nieco o nieodległej historii Polski, zanim rozpędzą się na trasie wyścigu do Unii Europejskiej, bo mogą się potopić w Atlantyku.

Zaszczytne wyróżnienie spotkało innego legendarnego pilota polskiego – Janusza Żurakowskiego, członka **LOTECZKI**, którego amerykańskie stowarzyszenie pilotów doświadczalnych - **The Society of Experimental Test Pilots** - mianowało swym członkiem honorowym. Wnioskodawcą był wybitny pilot angielski – P. Nevill Duke.

Lista członków honorowych obejmuje 101 nazwisk, wśród których przeważają Amerykanie. Ponadto wyróżniono 12 Anglików oraz kilku Niemców (wśród nich Flugkapitan Hannę Reitsch) i Rosjan. Pan Janusz tę wiadomość przekazał mi listownie, załączając również kopię listu stowarzyszenia i wykaz członków honorowych, który z właściwym sobie humorem opatrzył komentarzem: „bardzo dużo nieboszczyków”.

Czerwcowa „Skrzydłata Polska magazyn lotniczy” zamieściła tekst pt. „LOTECZKA”, stanowiący moją propozycję przyznania naszemu klubowi wyróżnienia „Błękitne Skrzydła”. Tekst zajmuje 3/5 powierzchni strony 61 i zawiera najważniejsze informacje o naszej zbiorowości. Numer ten jest jeszcze do kupienia w kioskach.

Polecam ciekawe seriale telewizyjne, produkcji BBC:

- „Stulecie lotnictwa” – 24 odcinkowy serial, nadawany we wrocławskiej „5” w niedziele o godz. 10.30, oraz
- „Życie ptaków” – kilkuodcinkowy serial, nadawany w poniedziałki od 26 czerwca w programie 1 TVP o godz. 20.10.

#### WSPOMINAMY...



...Pobyt gen. Bryg. Stanisława Skalskiego we Wrocławiu

Redakcja biuletynu składa serdeczne życzenia imieninowe lipcowym Solenizantom, a wśród nich: Halinie, Ani, Ludmile, Jackowi, Antosiewi, Włodkowi, Henrykom, Bolesławom i Aleksemu. Życzymy również wszystkiego najlepszego lipcowym Jubilatam.

Życzymy pomyślności i udanych lotów podczas lipcowych szybowcowych mistrzostw Polski w klasie standard, rozgrywanych w Lesznie. Maksi Czmiel-Paszyc, Januszowi Gogale i loteckowej (być może) przyszłości – Krzysioowi Marugiemu.

*LOTECZKOWE FINANSE: na dzień 1 lipca, po opłatach za druk biuletynów, wysyłane listy, papier i kwiaty dla Zmarłych Kolegów, dysponujemy kwotą 2601 złotych 43 grosze. Z kwoty tej 1995 złotych zdeponowano czerwcem w banku PKO BP, jako trzy trzymiesięczne lokaty terminowe (po 665 złotych).*

**Adres, telefon:** Alfred Czesław Domke, ul. Ziółowa 7 m. 57, 97-364 Łódź. tel. 042 688 12 04  
**Adres czasowy:** ul. Drzewieckiego 3 m. 38, 02-153 Warszawa, tel. do pracy 022 650 46 60.

*Stanisław Błasiak*

#### Jan Bochaczewski

(Józef Leon Bujak)  
 Z cyklu „DEDYKACJE”,  
 Z okazji wizyty Instruktor pilotażu  
 Anny Myszkki we Wrocławiu  
 6 – 8. 03. 1980 r.,  
 napisano na książeczce Kazimierza Chorzewskiego –  
 mojego byłego Szefa – Inspektora, kiedy pracowałem  
 w Ż.R.L. i L.K., pt. „Z DAWNYCH LOTÓW”.

**Motto:** Tę książeczkę z wiersidelkiem MYSZCE dedykuję,  
 Bo swe loty w stronę Żaru z Małgosią kieruję.

Mimo, że to jest „Kocica” z rodu „Lamparciego”,  
 MYSZCE, Orłom i szybowcom nic nie robi złego.

#### „MYSZKA LATAJĄCA – INSTRUKTOR PILOTAŻU”

Siadła MYSZKA na deseczkę, ogonkiem steruje,  
 Leci w stronę polskich gór, na Żarze ląduje.

Tutaj uczy latać młodzież, która nie próżnuje,  
 Tylko nauką, pracą, sercem Polskę pielęgnuje.

A ja stary LOTNIK BUZIO pragnę się odmłodzić,  
 Wolę latać razem z MYSZKĄ, niż po ziemi chodzić.

Razem z MYSZKĄ i KOCICĄ Lamparciego rodu,  
 Lubię szkolić Polskie Orły dla Polskiego Grodu.

Aby mocne skrzydła miały, dzioby i pazury,  
 Strzegąc Polski Ukochanej od morza po góry.

Niechaj MYSZKA LATAJĄCA STO LAT  
 instruktorzy,  
 I przez milion Polskie Orły niechaj nam pomnoży.

ADRES KORESPONDENCYJNY:

**Zbigniew Gajewski**  
 ul. Wejherowska 5/4  
 54-239 WROCLAW  
 tel.: (071) 350 72 20

**KLUB LOTNIKÓW „LOTECZKA”**



Numer zredagowali: Stanisław Błasiak i Wojciech Sankowski.